

Bądźcie cierpliwi i umacniajcie serca wasze



Życie, nie pędź tak, proszę, daj odpocząć... słowa tej znanej piosenki z każdym rokiem zdają się nabierać na aktualności. Tempo naszej codzienności zaczyna niebezpiecznie wzrastać, szczególnie przed świętami. Tak wiele spraw skutecznie przyśpiesza bicie naszego serca. Dotyczące pracy zawodowej, sprawunków, sprzątanania domu, mycia okien, szukania prezentów, pieczenia ciastek? Do tego dochodzą różne problemy życiowe, głębszej natury, które dotykają serca do żywego; czasami boleśnie ranią, przyśpieszają bicie serca albo to bicie osłabiają. Czasami słyszymy, że *serce tego nie wytrzymało?* Bicia serca nie można zatrzymać, czasami ono samo zostaje przeciążone balastem życia, sprawami, które okazują się być ponad ludzkie siły. Benedykt XVI pisał, że *każdy z nas, kiedy przystaje w ciszy, potrzebuje poczuć nie tylko bicie własnego serca, ale – jeszcze głębiej w swoim wnętrzu – pulsowanie niezawodnej obecności, wyczuwalnej zmysłami wiary, obecności Chrystusa, serca świata.* Czy bicie Serca Jezusowego może wyznaczać rytm naszego serca, teraz w adwencie? To Serduszko już bije pod sercem Maryi. Jak łatwo w tej gonitwie o tym

zapominamy. Od tego świątecznego zawału serca może nas uchronić wsłuchiwanie się w rytm Serca Jezusowego. A tak konkretnie, może nam w tym pomóc wieczorne sięganie po Litanię do Serca Jezusowego. 33 uderzenia Serca zawarte w wezwaniach Litanii pomogą nam uzdrowić rytm naszego skołatanego serca.
[prob.]